

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Konto E. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 7 Grudnia 1937 r.

Nr. 336

Japończycy na przedmieściach Nankinu W Szanghaju powstał nowy „rząd autonomiczny”

TOKIO 6.12. Na froncie szanghajskim, pomimo oświadczeń chińskich, że Nankin będzie się bronił do ostatniej możliwości, oraz pomimo skoncentrowania 300 tys. żołnierzy chińskich z przeszło 100 działami przeciwlotniczymi, gwałtowne natarcie japońskie definitywnie przełamało opór Chińczyków. Wojska chińskie są całkowicie rozbite, demoralizowane i uciekają się w popłochu.

Wojska japońskie zbliżają się do Nankinu z trzech kierunków. Chińczycy mogą się cofać jedynie na północny brzeg Yangtse w kierunku Pukou. Nankin stoi w płomieniach, wojska zaś chińskie zaczęły wycofywać się na północny brzeg rzeki Yangtse. Przeprowadzenie na trudności ze względu na przeładunek promów i dołki, brak innych środków przewozowych.

SZANGHAJ 6.12. Przednie strażnice japońskie, według informacji agencji Stefani, znajdują się już na przedmieściach Nankinu. Odwrót wojsk chińskich odbywa się pod gwałtownym ogniem artylerii i samolotów japońskich.

NOWY RZĄD AUTONOMICZNY SZANGHAJ 6.12. Powstał autonomiczny rząd „Wielkiego Szanghaju”, na którego czele stanął b. minister finansów za czasów rządu dra Sun Yatsena, Su-Sziena. Nowy rząd szanghajski ma wszczęć niezwłocznie rokowania pokojowe z Japonią.

BOMBARDOWANIE TIEN-TIN 6.12. Japońska kwatera główna komunikuje, że lotnictwo japońskie zniszczyło most kolejowy na linii Pekin-Hankau. Operacja ta

przedsięwzięta została w celu odcięcia odwrotu wojsk chińskich na froncie Pekin — Hankau.

W SZANGHAJU SZANGHAJ 6.12. 12 japońskich policjantów konsularnych nie uprzedziwszy władz koncesji międzynarodowej przeprowadziło rewizję w wielkim hotelu „Astor” na Nanking-Road, należącym do obywatela bry-

tyjskiego. W czasie rewizji aresztowano 3 Chińczyków i Chinę. Przeprowadzono ich następnie do Hongkaju i po kilkugodzinnym przesłuchaniu zwolniono ich nie podając powodów aresztowania. Działanie tego rodzaju jest dowodem, że Japończycy zamierzają w międzynarodowej koncesji wydatkać zarządzenia, nie licząc się ze sprawującą tam dotychczas służbę policją.

Komuniści hiszpańscy zabili Francuza na terytorium Francji

PERPIGNAN 6.12. W pobliżu granicy hiszpańskiej, niedaleko od miejscowości aint Lauren de Cerdagne został rozstrzelany przez karabinierów hiszpańskich 18-letni obywatel francuski Sebastian Juanole.

Dochodzenie przeprowadzone z polecenia władz sąpowych stwierdziło, że Sebastian Juanole, siostra jego i urodzka hiszpański nazwiskiem Fons, udając się na zabawę do miejscowości Coustonges, poszli

górską ścieżką, przebiegającą wzdłuż granicy. W niektórych miejscach ścieżka ta przecina granicę hiszpańską, powracając następnie na terytorium francuskie. W chwili gdy Juanola wraz ze swym towarzyszem i siostrą znajdował się na terytorium francuskim z zasadzki wyłoniły się trzy postaci. Byli to karabinierzy hiszpańscy. Jeden z nich zażądał przedstawienia dokumentów osobistych. Karabinierzy zażądali, by Fons udał się do żądania karabinierów, rzucając się do ucieczki. W ślad za nim pobiegli Juanole i jego siostra. Karabinierzy dali ognia, kładąc trupem Juanolę.

Oświadczenie min. Delbosa o rezultatach wizyty warszawskiej

WARSZAWA 6.12. Dzisiaj o godz. 11 odbyła się w salonach ambasady francuskiej konferencja prasowa, na której min. Delbos złożył obszernie oświadczenie.

Na wstępie min. Delbos wyraził podziękowanie przedstawicielom prasy za pełne zrozumienie i taktu komentarze, jakimi pisma polskie zapatrzyły jego wizytę w Polsce.

Następnie po omówieniu swych spotkań z kierownikami polityki polskiej powiedział. Będąc obowiązany do dyskrekcji, nie może oczywiście analizować tutaj przebiegu moich rozmów z min. Beckiem. Dwa wielkie przyjęcia — u ministra Becka i u ambasadora Noela — pozwoliły mi zetknąć się z szerokimi kółami społeczeństwa polskiego. Podczas licznych rozmów, jakie odbyłem przy tej okazji, byłem uderzony, jak bardzo rozpowszechniona jest w Polsce znajomość Francji i spraw francuskich.

Pobyty mój w Warszawie utwier-

dził mnie w przekonaniu, że nasz sojusz zawarty jest nie tylko w tekstach traktatów, ale tkwi we krwi on swymi korzeniami w sercach i jest niezerwalny, przyczyniając się jednocześnie do ogólnej stabilizacji pokoju.

Podróż: moja do Warszawy — oświadczył min. Delbos — poprzedziła wizyta w Londynie wspólnie z premierem Chautemps, która wykazała ponownie współpracę Francji i Wielkiej Brytanii. Byłem wzruszony gestem, pełnym kurtuazji, ministra Neuratha który przybył na dworzec podczas mego przejazdu przez Berlin. Min. Delbos podkreślił następnie wzmożenie sił Polski i Francji, dodając: „jest to bardzo ważne, bo słabi przecież dzisiaj się nie liczą”. Te elementy oraz moja podróż — mówił dalej min. Delbos — są wzajemnie ze sobą związane i zmierzają do zacieśnienia więzów, łączących państwa, pracujące na rzecz pokoju.

WARSZAWA 6.12. Dzisiaj minister Delbos wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia oświadczenie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie w Polsce.

PARYŻ 6.12. Warszawskie rozmowy min. Delbosa zajmują w dalszym ciągu czołowe miejsca na łamach prasy paryskiej. W komentarzach prasa uwypukla rozmowy warszawskie min. Delbosa jako świadczące o trwałości i sile sojuszu francusko - polskiego. Prasa paryska konstatuje, iż w niektórych wypadkach dyplomacja polska i francuska stosują odmienne metody. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, ponieważ sojusz nie kłępuje swobody polityki zagranicznej obu państw. Te pewne różnice metod wprowadzają nawet sojusz polsko-francuski na grunt bardziej konkretny i realny.

„Le Temps” pisze, że w ostatnich czasach próbowano przeciwsta-

wiać sobie jako rzeczy nie do pogodzenia system t. zw. bezpieczeństwa zbiorowego i procedurę pak- tów dwustronnych. Dyskusje te są jednak w gruncie rzeczy mniej głębokie, niż na to wyglądają. Jeżeli bowiem chce się szczerze pokój, wszystkie środki są dobre, które pozwalają go lepiej zabezpieczyć. Zresztą żaden z tych dwóch środków w dzisiejszym świecie nie wyczerpa innego. Jest rzeczą pewną, że układ dwustronny polsko - niemiecki, wprowadzając normalizację stosunków polsko-niemieckich stanowi element rzeczywistej ogólnej uspokojenia.

WARSZAWA 6.12. Dzisiaj o godz. 13.30 p. min. Delbos podejmowany był śniadaniem w ścisłym gronie przeł p. min. Becka.

O godz. 17.55 min. Delbos i min. Beck odjechali do Krakowa.

KOMUNIKAT OFICJALNY

KRAKÓW 6.12. W czasie swego pobytu w Warszawie minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos odbył z polskimi kierownikami czynnikami rozmowy, w których dokonano w duchu lojalnej współpracy przeglądu wszystkich zagadnień, dotyczących zarówno stosunków polsko - francuskich, jak i szerszego zagadnienia pokoju europejskiego. Stwierdzono raz jeszcze, że alians polsko - francuski, zawarty w roku 1921, stanowi istotny i stały czynnik polityki obu krajów, który, któremu zarówno Polska, jak i Francja pozostają równie wierne w interesie pokojowego rozwoju stosunków między narodami.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólnie wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufniej współpracy, która zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych.

Premier jugosłowiański Stojadinowicz w Rzymie

RZYM 6.12. Dzisiaj rano premier jugosłowiański Stojadinowicz złożył swój podpis w księdze audyencji nanej Pałacu Kwirynalskiego, po czym odjechał do Panteonu, gdzie odbyła się uroczystość składania wienieców na grobach królów włoskich. Z kolei premier Stojadinowicz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności delegacji wojskowego garnizonu rzymskiego i kompanii grenadierów. Następnie premier złożył wieniec u stóp pomnika poległych za rewolucję faszystowską, po czym odjechał do pałacu Chigi, gdzie odbył pierwszą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Ciano. Po tej rozmowie premier Stojadinowicz w towarzystwie ministra Ciano udał się do Pałacu Weneckiego, aby złożyć wizytę Mussoliniemu, z którym rozmawiał godzinę.

O ubezwłasnowolnieniu Radziwiłła

POZNAŃ 6.12. Z Ostrowa donoszą: w dniu 15 bm. przed sądem grodzkim w Ostrowie odbędzie się sprawa o ubezwłasnowolnienie Michała Radziwiłła z Antonina.

Proszki „MIGRENO-NEVROSIN”
ZB. PH. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.

SEKCYJA AKADEMICKA STRON. NARODOWEGO

zawiadania, że ostatnie przedtęryjne ogólne zebranie sekcji odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 20 min. 30, przy ul. Mostowej, 1.

Ze względu na ważność wielu spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

SEKCYJA AKADEMICKA STRON. NARODOWEGO

zawiadania, że doroczny, tradycyjny opłatek sekcji odbędzie się w dniu 9 (czwartek) bm., o godz. 19 min. 30, w lokalu Ogniska Akademickiego, przy ul. Wielkiej 24.

Wstęp dla członków 50 gr., dla zaproszonych gości i zł. Zaproszenia wydaje sekretariat sekcji codziennie w godz. 15—17.

HOLD SUN-JAN-TSENOWI.



Japończycy pokrywają flagą pomnik Sun-Jan-Tsena, obalony przez nieregularne oddziały chińskie.

Komunizm w Czechosłowacji rozwija się coraz bardziej

PRAGA 6.12. W dyskusji budżetowej parlamentu czechosłowackiego zabrał głos przewodniczący komunistycznej partii Czechosłowacji Gottwald który oświadczył, iż jego partia będzie głosowała przeciwko budżetowi jako całości. Nalomiast dla zamantestowania, że aprobuje stanowisko prezydenta Benesa oraz politykę ministerstwa spr. zagr., pracując nad utrzymaniem jak najlepszych stosunków z Sowietami,

głosować będą za budżetem prezydenta i M. S. Z.

PRAGA 6.12. Wróciła z ZSRR delegacja zawodowych związków czechosłowackich. Bawiła ona tam prawie cały miesiąc.

PRAGA 6.12. W Pradze odbywa się obecnie sowiecka wystawa jubileuszowa. Wystawę cieszy się wielkim powodzeniem. Wystawę odwiedza około 500 osób dziennie. Co dziesiąta osoba otrzymuje darmo książkę o Związku Sowieckim.

NA GWIAZDKĘ!
POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dżemperki, szlafroczyki, kompleciki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koldry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych.
firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

Dar kardynała Gerniera dla klasztoru jasnogórskiego

CZESTOCHOWA 6.12. J. E. ks. kardynał Gernier arcybiskup Lyonu, były biskup licezki Cardes i Lourdes, który w marcu bież. roku był gościem klasztoru jasnogórskiego, ofiarował kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze piękne votum w po-

staci chorągwi. Na chorągwi widnieją z jednej strony artystycznie wyhaftowana scena objawienia się Niepokalanej Bernadecie, z drugiej zaś haftowana ziołem edykacja w języku polskim.

Szczodroliwy Św. Mikołaj

obdarzy w tym roku Wilno nie tylko ładnymi, ale i praktycznymi podarkami gwiazdkowymi. Pierwsze transporty tych podarków w postaci: bluzeczek wełnianych i jedwabnych, szlafroczków, kompletów wełnianych i jedwabnych, kompletów ślizgawkowych, narciarskich, torebek balowych i wicie innych podarków już nadeszły na ul. ZAMKOWĄ 9 do

POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRLICZKI

Specjalny rabat gwiazdkowy!

Burza w środowisku tęczowego sztandaru Niepowodzenie naprawiaczy na terenie spółdzielczym

W Warszawie odbyło się Walne Zebranie delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Gospodarczo-Zarobkowych.

W zebraniu brało udział około 130 delegatów z całej Polski. Przed zjazdem już został zlikwidowany p. Kierzkowski, jako dyrektor Z. S. R. i G. Z. był dyrektorem p. Kierzkowski jest byłym oficerem II Oddziału, do spółdzielczości trafił ze stanowiska komendanta Związku Strzeleckiego, przeformowany przez naprawiaczy.

Zjazd odbył się pod znakiem walki o p. Kierzkowskiego, która na prawicze sromotnie przegrała.

Zebranie zagałł prezes rady głównej, dr. Seydlitz, następnie złożył sprawozdanie, w imieniu zarządu, cyr. Nowakowski.

Po dyskusji naprawa przychyliła szturm, pierwszy zabrał głos sen. Malski, naprawiacz, utalentowany członek Rad Nadzorczych wielu spółdzielni, atakując dr. Seydlitza, rzekomo w obronie drobnych rolników. Przemówienie jego, mające wybitne cechy demagogiczne mówcy wiecowego, miało na celu wytworzenie na stroju.

Często naprawa, rozmieszczona odpowiednio na sali, usiłowała zrywać salę do oklasków, ale bez powodzenia. W końcu p. Malski zarządził p. J. Trzcinię z Poznania współpracę ze spółdzielniami niemieckimi, tego zebrania nie mogli już znieść i zaczęli krzyknąć: „nie prowokować”, „kładamstwo” i t. p. Sen. Malski z punktu zawrócił, ciesząc się obłudnie z faktu, że ta pogłoska była nieprawdziwa.

Próbował tedy p. Malski z innej beczki, mianowicie wysunął wniosek: „Walny zjazd nie przyjmuje do wiadomości sprawozdania prezesa rady głównej” (dr. Seydlitz).

Potem naprawa ruszyła już cała w bój o p. Kierzkowskiego, ale bez skutku, mimo że wysuwała często b. ponętne wnioski, zebrani jednak wszystko odrzucali. W czasie tych

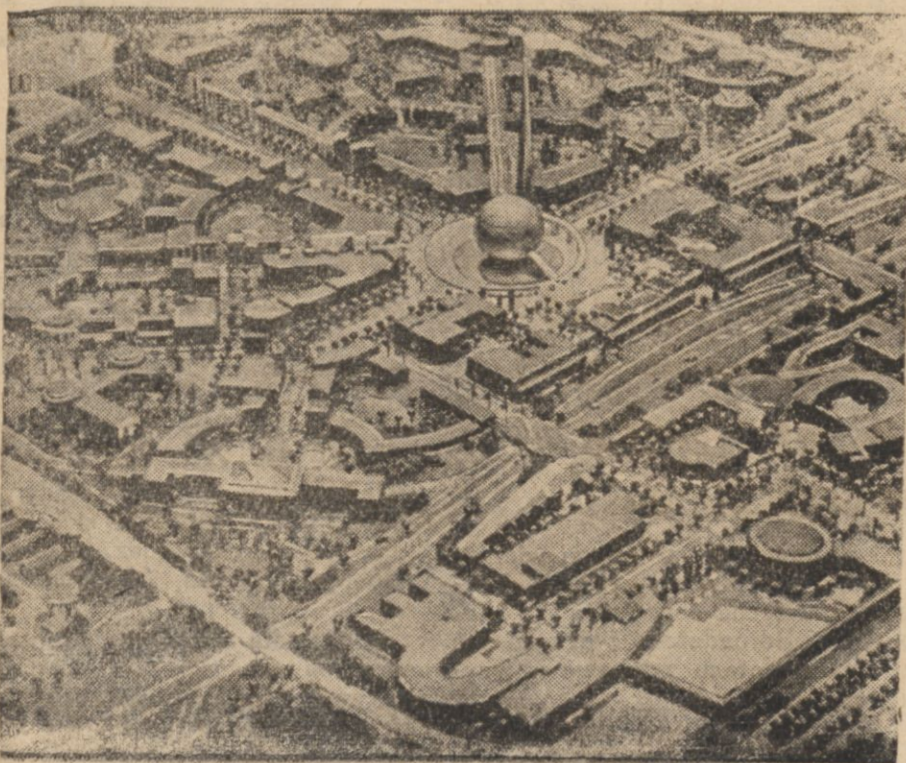
Odnalezienie zaginionego narciarza

KRAKÓW 6.12. Jak donoszą z Zakopanego wczoraj odnaleziono zwłoki tragicznie zmarłego narciarza śp. Siwińskiego, który przed kilku dniami padł ofiarą lawiny w Tatrach.

Śmierć za szpiegostwo

WARSZAWA 6.12. Bauer Jan, obywatel polski, z zawodu kupiec, zamieszkały w Toruniu, skazany został wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych. Wyrok został wykonany dn. 30 listopada rb.

WYSTAWA ŚWIATOWA W N JORKU W R. 1939 - YM.



ulartczek, wyszło na jaw, że p. Kierzkowski został pozbawiony prawa re wizji przez prezesa Rady Spółdzielczej, dr. Calkosińskiego. Zatem p. Kierzkowskiego należy uważać na terenie spółdzielczym za wykończony, nie miał on zresztą najmniejszych szans pracy w tej dziedzinie postaw, ale miał tylko przeprowadzić na tym terenie plany polityczne naprawy.

Oryginalne było wystąpienie „wielkiego rektora” uniwersytetu w Gacjach, p. Solarza. Twierdził, że spółdzielczość musi zastąpić gospodarkę kapitalistyczną i prowadzić państwo w duchu demokratycznym. W ogóle demokracja stanowiła dużą część przemówień naprawiaczy.

W dyskusji p. Kostka z Krakowa stwierdził, że pomimo unifikacji organizacji spółdzielczych, koszty wzrosły od 200% do 300%.

Naprawiacz ze Lwowa w ferworze zarzucił zebrany brak patriotyzmu, co wywołało burzę na sali. Został on przywołany do porządku przez p. Seydlitza.

Politykę p. Kierzkowskiego omówił znany działacz Str. Nar., ks. płk Wrycza, cytując z pism związku wiersz szereg enuncjacji, które dowodziły, jak Kierzkowski prowadził polską spółdzielczość na lewo w duchu demokracji, uważając wszelką walkę z żydami za „reakcję”.

P. Skarżyński, delegat Wilna, omówił rolę spółdzielczości do zwalczania żydów, za co go sala nagrodziła hucznymi oklaskami, z wyjątkiem, oczywiście, demokratycznych naprawiaczy.

Jak demagogicznie zachowywała się naprawa, widać z tego, że przez kilku miłośników demagogii, którzy spółdzielcze zmiany statutu. P. Kierzkowski się temu sprzeciwił, zaś na zebraniu naprawiacz Hajdeza wysunął tenże wniosek zmiany statutu, byle wytworzył dla swej grupy przyjazny nastrój.

Dr. Seydlitz zabrał głos, odpierając zarzuty naprawiaczy, między innymi ten, że „skonfiskował” broszurę napisaną przez p. Kierzkowskiego pod firmą Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

W treści broszury było pełno gaff i niedorzeczności oraz szereg złośliwości pod adresem spółdzielczości ziem zachodnich. Dr. Seydlitz stwierdził, że nie ma nic przeciwko temu, ażeby p. Kierzkowski tego rodzaju elaboraty sam firmował, ale Związek się nie może zgodzić na firmowanie tego rodzaju „dzieł”.

Jedyną zarzut, zdaniem dr. Seydlitza, który mu można postawić, to ten, że tak długo tolerował lewicową politykę p. Kierzkowskiego i jego samego na stanowisku dyrektora.

W głosowaniu na 121 obecnych, 69 głosów padło przeciw wnioskowi naprawy, 52 za. Tym samym naprawiacze p. Kierzkowskiego bezapelacyjnie przegrali.

Teraz należy przypuszczać, że porażka będzie miała dalsze następstwa i spowoduje oczyszczenie w innych związkach spółdzielczych, gdzie naprawiacze paczą zdrowie celem polskiej spółdzielczości.

Niesposób przy okazji nie nadmienić, że potężny Związek Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, opracowany przez naprawiaczy, z dyrektorem Piaskiewiczem na czele, też zdradza objawy reakcji na naprawiaczką politykę i gospodarkę, czego dowodem jest „drobny” fakt, iż naczelny dyrektor p. Piaskiewicz mniej więcej od września b.r. melduje się co tydzień u Sędziego Śledczego.

Balesław Zagnański.

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Długi Polski rosną

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 października br. wynosił, według danych Ministerstwa Skarbu 4.763.023.454 zł, gdy przed rokiem, tj. 1 października 1936 roku 4.661.925.568 zł. Wzrost zadłużenia wynosi przeto 101.098.086 złotych.

Długi zewnętrzne wynosiły — 2.131.273.566 zł, wobec 1.740.898.450 zł, wzrosły więc bardzo znacznie, gdyż o 390.375.116 zł.

Natomiast długi zagraniczne spadły o kwotę 289.277.029 zł i wynosiły na 1 października br. 2.631.888 zł.

Na tak znaczne zwiększenie się ogólnych długów wewnętrznych — wpłynął prawie wyłącznie wzrost długów emisyjnych.

W grupie długów emisyjnych figurują dwie nowe pożyczki, powstałe z konwersji pożyczek wewnętrznych w złotych w złote i pożyczek dolarowych, a mianowicie 4 proc. Poż. Konsolidacyjna i 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 roku. Ogólny stan pierwszej pożyczki na dzień 1 października br. wynosi 374.270.550 złotych, drugiej 211.576.730 zł, przy czym zaznaczyć należy, że konwersja pożyczek dolarowych na Pożyczkę Wewnętrzną kończy się dopiero 31 maja 1938 r.

Dwie te pożyczki nowe, nie licząc w zestawieniu z 1 października 1936 r., zaważyły więc głównie w ogólnym wzroście długów emisyjnych.

Z drugiej jednak strony, wskutek konwersji i dokonanych spłat zmniejszyło się zadłużenie z tytułu 6 proc. Pożyczki Narodowej (o blisko 56 milionów zł), 5 proc. Państwowej Renty

„Kurier Polski” zamieszcza fantastyczny artykuł o unii 100 milionów ludzi, zamieszkałych we wschodniej części Europy Środkowej.

„Od litewskich i pomorskich jezior, poprzez mazowieckie równiny, przez Karpaty i Sudety, przez puszcę aż po dynarskie i ródopskie góry — pisze „Kurier Polski” — ciągnie się między kilkoma morzami, u nasady europejskiego półwyspu ten szmat ziem, których narody i plemiona, związane ongiś i dzielone w najróżniejsze kombinacje bądź swoją, bądź obcą wolą, dziś nie wyczuwają jeszcze łączących je losów.

Te saniołowne, fantastyczne ludy dąsają się na siebie i spierają się między sobą. A przecie, tymczasem, znów powstały wielkie moce, znów okrzepły imperia i znów zagroziły istnieniu tych świątobliwych, lekomyślnych, niegotowych. Bo rzeczywistość dzisiejsza jest sroga i do paragrafów niedawnych umów niepodobna.

Ludności Litwa ma trzy i pół miliona, Polska trzydzieści trzy i pół. Czechosłowacja pięćdziesiąt milionów, Węgry dziewięć, Rumunia dziewięć, Jugosławia pięćdziesiąt, Bułgaria sześć. Razem równo sto milionów ludzi na milionie trzecieście sto tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi. Może mogłaby zebrać to do kupy jakaś myśl twórcza, jakaś wytworność i idea mocy, będąca wyższym szczeblem idei niepodległości,

o którą wszystkie te ludy walczą. Ale żeby to uczynić, trzeba by wzniesić się ponad spory o gminy, ponad tepienie mniejszości, ponad nawet zeinstę za dawne krzywdy. A także ponad obawy przed konkurencją sąsiedzkiego węgla, wina, kartola, sąsiedniej nafty, czy pszenicy.”

Tyle „Kurier Polski”. W uwadze wstępnej do artykułu, „Kurier Polski” wyraża nadzieję, — „że w okresie pobytu min. Deibosa w Warszawie, artykuł ten zwróci szczególną uwagę kół politycznych”.

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA 6.12. Marsz. Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 9 bm. do godz. 10.

Kronika telegraficzna

— Władze czeskie odwołały zakaz odbywania zgromadzeń politycznych wydany 22 października rb. po znanych wyrażeniach między policją i Henleinowcami w Teplicach.

— W Berlinie wywarzył się groźny wybuch w walcowni między i mostadzu. Skutkiem wybuchu śmierć poniosło dwóch robotników, pięciu zaś doznało ciężkich obrażeń.

— W Uvedo wydaną wyrok śmierci na anarchiste Abelarda Caviedo Costao, który pozbawił życia kilkudziesięciu bezbronnym zakładników.

— Przybył do Londynu delegat nadzwyczajny Japonii baron Iszii, wysłany w misji specjalnej w celu przedstawienia stanowiska japońskiego w obecnym konflikcie na D. Wschodzie.

— Obszary południowej Serbii nawiedzone zostały kłeską powodzi. Wszystkie wody w okolicy Skoplje, Bitolji i Kosowaka Mitrovica znajdują się pod wodą.

— Mussolini polecił z okazji wizyty premiera Szejnawicza zwołać ostatnich deportowanych politycznych, pochodzących z prowincji weneckiej Juliskiej.

— Znaną pisarkę francuską Józef de Fesquidoux zamierza w przyszłym tygodniu zasnąć zboże, znalezione ubiegłej zimy w doskonałym stanie w jednym z grobowców faraonów. Zboże to liczy 7000 lat.

— W południowej Palestynie około wsi Dakereh pomiędzy Berscheba i Hebronem wykryto grupę terrorystów. Pomoczą policji a Arabami doszło do starcia, na którym Arabowie ustrzeliły się w górach.

— W Monachium skasowane zostały odprawiane tradycyjnie na dworcu głównym w niedzielę oraz święta Msze św. dla podróżnych.

— Prof. Piccard po powrocie z Wiednia oświadczył, iż definitywnie porzucił projekt lotu do strategit na wysokości 13.000 m. w 1938 r. Stał się mu na przeszkodzie brak funduszy oraz zamiar zajęcia się badaniem głębin morskich.

O plan Loterii Klasowej

(LIST DO REDAKCJI)

Szanowna Redakcjo! Ciągnięcia Loterii Państwowej wywołują zawsze duży odzew i zainteresowanie wśród szerokiej kół społeczeństwa, bo grających jest wielu a każda wygrana i osoba szczęśliwego gracza staje się przedmiotem żywych pogawędek i dyskusji w kołach znajomych i wśród rodziny. Nie należy jednak przypuszczać, iż ludzie interesują się tylko „szczęściarzem” i wysokością wygranej. Wszyscy nie mogą wygrać — rzecz jasna — ale nie wszystkim podoba się system loteryjny, a nawet wielu sądzi, iż mógł by on być zmieniony. Ja, biorąc sam od kilku lat udział w ciągnięciach loterii, doświadczyłem również do wniosku, iż pewne zmiany w systemie loteryjnym byłyby bardzo pożyteczne z różnych względów. Zmiany te, które celowość wydaje mi się usprawiedliwioną, winny pójść w dwóch kierunkach: 1) skasowania wygranych 50-złotowych i 2) rozparcelowania głównej wygranej — miliona złotych — na dwie wygrane po pół miliona.

Wielka wygrana w czwartej klasie jest istotnie tym, co się nazywa gwoździem gry loteryjnej — to prawda. I słusznym jest, aby w ostatniej klasie istniała szansa wygranej tak wielkiej, która może decydująco wpłynąć na zmianę sytuacji życiowej i materialnej szczęśliwego gracza. Ale, moim i wielu innych zdaniem, zainteresowanie grających byłoby jeszcze większe, gdyby wygraną miliona złotych zastąpiły dwie wygrane po pół miliona. Są to sumy również wielkie a plus takiego podziału byłby ten, iż liczba wygrywających w tym wypadku wzrastałaby dwukrotnie. Im większa jest liczba wygrywających na loterii, tym większa jest proporcjonalnie, albo nawet w stosunku geometrycznym, liczba skaptowanych dla Loterii i biorących udział w ciągnięciach loteryjnych. Sądzić należy, iż w ten sposób obie strony miałyby satysfakcję, i loteria i grający.

Prosząc o zamieszczenie tych kilku uwag o Loterii Państwowej na łamach poczytne go pisma Sz. Red., łączę wyrazy głębokiego poważania

BOGUSŁAW NIWIŃSKI,

Rodzina Rutkowskich została zamordowana i spalona

W nocy z 17 na 18 września br. w folwarku Nowa Kresówka, położonym w odległości 8 kilometrów od Gierwiat z nieustalonej przyczyny zapalił się i spłonął dom Izydora Rutkowskiego. W ogniu zginęła cała rodzina Rutkowskiego, a mianowicie 56 letni Izidor Rutkowski, jego 50 letnia żona Józefa, 16 letni syn Walenty oraz 11 letnia córka Helena. Zginęli wszyscy, którzy znajdowali się w chwili wybuchu pożaru w domu.

Z całej rodziny Rutkowskich pozostał przy życiu 20 letni syn Józef, który przebywał wówczas na pastwisku.

Policja stanęła w obliczu nielatywnej do rozwiązania zagadki. Czy zaszła nieszczęśliwy wypadek, czy zbrodnia? Józef Rutkowski oświadczył, że ma powody do przypuszczenia, że dom został podpалony i rodzina jego zamordowana.

Za podpалeniem przemawiał cały szereg okoliczności. Pożar bowiem rozpowszechnił się z salona szybkością i objął jednocześnie dom ze wszystkich stron.

W czasie oględzin zwłok ujawniono na pogorzelisku ślady ludzkiej krwi. Nasunęło to przypuszczenie, że rodzina Rutkowskiego, albo poszczególnej jej członkini została wymordowana, zaś następnie dla zmylenia śladów a zatarcia zbrodni dom Rutkowskich został obłany naftą od zewnątrz i podpалony.

Prowadząc dochodzenie w sprawie zabójstwa w Nowej Kresówce, policja powzięła przypuszczenie, że jednym ze sprawców wymordowania rodziny Rutkowskich jest niejaki Rózkiewicz. Domniemany morderca ukrywał się jednak i został aresztowany dopiero w wyniku dochodzenia w sprawie krwawego napadu rutkowskiego w Turgejach, gdzie została zamordowana kilkoma strzałami z rewolweru żona miejscowego zamożnego kupca żydowskiego Beja Klebańska.

Jak się okazało Rózkiewicz stał na czele bandy rabusiów i morderców, która dokonała na terenie powiatu nie lada zbrodni.

Śledztwo w tej ponurej sprawie nie zostało jeszcze ukończony. (h)

Atak na młodzież szkolną

Przez Polskę całą przeszła w tych dniach fala procesów komunistycznych. Lublin, Kielce, Wilno, Białystok, — to tylko „sensacje” największe. Mniejsze afery komunistyczne — aresztowania i „wysypy” drobniejszych plotek akcji wywrotowej i małe, lokalne śledztwa i procesy, — rozlały się po Polsce dużo szerzej.

Wszystkie te sprawy mają jeden rys wspólny: wszystkie one dotyczą przede wszystkim akcji komunistycznej wśród młodzieży gimnazjalnej.

Jest rzeczą widoczną, że Partia Komunistyczna rozpoczęła wielki atak, którego celem jest zdobycie po ważniejszych wpływów wśród młodzieży szkolnej. Przez tworzenie jaśniejszej komunistycznej po gimnazjach, Partia Komunistyczna ma najwidoczniej nadzieję zdobyć sobie rozległe oparcie wśród młodego pokolenia polskiej inteligencji, przedostać się z czasem na uniwersytety i zdobyć sobie wpływ na polską warstwę wykształconą. Zważywszy, że środowisko młodzieży wykształconej jest w Polsce, jak wiadomo, niezdobytą twierdzą, idei i uczuć, które wobec komunizmu stoją w biegunowym przeciwieństwie, nie trudno zrozumieć, jak wielkie mogłoby mieć dla Partii Komunistycznej znaczenie dostanie się na ten teren, z którego się przyszła młodzież akademicka i w ogóle młoda inteligencja rekrutuje. „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”, — stara to prawda, która niewątpliwie stanowi podstawę komunistycznej rachuby w akcji na terenie gimnazjalnym. Nie chodzi tu zresztą o „starość” ale o wiek młodzieńczy, tylko, że już dorzalszy. Student uniwersytetu, który na ławie gimnazjalnej był członkiem jaśniejszej komunistycznej, nie stanowi dobrego materiału na narodowca, ani na katolika, ani poprosto na zwyczajnego, uczynnego Polaka.

Ala jakimże sposobem Partia Komunistyczna — nie mogąc zdobyć sobie dostępu do środowiska polskiej młodzieży akademickiej — może zdobyć sobie taki dostęp do polskiej młodzieży gimnazjalnej?

Jak dowodzą wymienione na wstępie niniejszego artykułu procesy i afery komunistyczne czyni to ona w sposób bardzo prosty. Furtek, przez którą przedostaje się komunizm do środowiska młodzieży gimnazjalnej polskiej jest środowisko młodzieży gimnazjalnej żydowskiej.

Młodzież gimnazjalna żydowska jest skomunizowana w dużej liczbie. A jak wiadomo, młodzież ta uczęszcza w ogromnej liczbie do tych samych szkół, w których uczy się młodzież polska. Warunki współżycia koleżeńkiego młodzieży gimnazjalnej w tej samej szkole i tej samej klasie są niezmiernie bliskie, — nieskończenie bliższe niż np. na audytoriach uniwersyteckich. Można np. całkowite studia odbyć na wydziale prawnym i nie zapoznać się o sobie z człowiekiem, z którym się siadywało na tej samej ławce, — a nawet nie dowiedzieć się, jak brzmi jego nazwisko. Ale nie sposób jest siedząc z kimś na jednej ławce w gimnazjum, nie być z nim na „ty”.

Jeśli chcemy ustrzec naszą młodzież przed uleganiem wpływom komunistycznym, — jeśli chcemy wyciągnąć właściwe wnioski z doświadczenia ostatnich procesów, — to mamy do dyspozycji tylko jedną drogę, naprawdę skuteczną. Jest nią przecięcie wszelkich stosunków, wszelkiego w ogóle współżycia i obcowania ze sobą między młodzieżą gimnazjalną polską i żydowską.

Najradkalniejszym i najbardziej wskazany rozwiązaniem sprawy byłoby usunięcie żydów z polskich szkół w ogóle — i zezwolenie im na odbywanie nauki gimnazjalnej tylko

Zakończenie rozprawy w procesie Starzyński contra Studnicki

W niedzielę został zakończony proces prez. Starzyńskiego przeciw Wł. Studnickiemu. Rozprawę wypełniła replika prokuratora Missuny i ostatnie słowo oskarżonego.

REPLIKA PROK. MISSUNY

Zadaniem moim w tej krótkiej replice jest sprostować zarówno szereg nieścisłości, jakie w sprawozdaniach prasowych wkładły się do mojego przemówienia, co wskazuje na to, że pewne ustępy tego przemówienia nie były w sposób należyty zrozumiane, a następnie zadaniem moim byłoby sprostowanie pewnych nieścisłości, które wkładły się również do przemówień Panów Obronców.

W związku z przemówieniem me. Szumańskiego, chciałbym zaznaczyć, że ani przez chwilę nie dziełem ludzi z przed wojny na ludzi o energii tylko potencjalnej, sięgających do okresu walk niepodległościowych i na ludzi współczesnych, którzy posiadali energię potencjalną, a obecnie wykazali i energię kinetyczną. Byłby to podział niewłaściwy. Stwierdziłem, że tamci ludzie posiadali swego rodzaju nastawienie psychiczne, ale cały szereg najbardziej czynnych po powstaniu Polski potrafił swoje nastawienie zmienić. Miano więc ci ludzie, którzy tu byli cytowani, jak pp. Slawek, Składkowski, Bartel — to byli ludzie, którzy potrafili przekreślić dawne nastawienie psychiczne i przekształcić się na twórców roboty twórczej.

Jeżeli chodzi o sprostowanie innych szczegółów dotyczących mego przemówienia, to muszę zwrócić uwagę na zawód me. Szumańskiego, jakobym się miał wyrazić, iż wcale nie jestem wysokiego zdania o p. prez. Starzyńskim, a wprost przeciwnie, bardzo ostrożnie się o nim wyrażam. Oczywiście nie jest zdaniem prokuratora piąć zachwyty i pochwały na rzecz jednej ze stron. Zaznaczam, jak to zaznaczyłem również w pierwszym przemówieniu, że nie uważam się tu za stronę, a jedynie za przedstawiciela interesu publicznego. To też wyciąganie tego rodzaju wniosków jest niewłaściwe tym bardziej, że dałem wyraz dobitny swemu stosunkowi do tej sprawy, którą reprezentuje p. Starzyński. Stwierdzam jeszcze raz, że wyciąganie wniosków o jakichś zastrzeżeniach w stosunku do p. Starzyńskiego jest niewłaściwe.

Chodzi mi jednak w mej replice o rzecz jedną, najważniejszą. Jeżeli ja w swoim przemówieniu, a także obaj przedstawiciele oskarżenia prywatnego tyle miejsca i czasu poświęciliśmy sprawie drożdżowej, jeśliśmy się nad sprawą drożdżową zastanawiali ze wszystkich stron, to dla tego, żeśmy sobie doskonale zdawali sprawę, że zadaniem i celem tego procesu jest: rozwianie raz wreszcie niewątpliwej legendy, wiążącej p. Starzyńskiego ze sprawą drożdżową. To właśnie było powodem, że świadomie wykroczyliśmy poza ramy aktu oskarżenia i poza ramy broszury, chcąc rozwinąć wszelkie wątpliwości w tej sprawie na przyszłość.

Zauważyłem tu wyraźnie i jeszcze wczoraj że przez me. Woźniakowskiego podkreślona została dwutorowość idąca z tamtej sali. P. Studnicki łącznie z me. Woźniakowskim wyraźnie odseparowali się od adw. Szumańskiego naprawdę, albo też ci panowie odseparowali się od adw. Szumańskiego naprawdę, albo ta sprawa istotnie tak się przedstawia, że p. Studnicki żadnych zarzutów prezydentowi Starzyńskiemu nie stawiał i nie stawia, albo wręcz przeciwnie. Me. Woźniakowski powiedział wczoraj, że problem drożdżowy nie doszedł do prezydenta Starzyńskiego i że żadnych zarzutów prezydentowi Starzyńskiemu w zakresie materialnego zainteresowania nie stawia.

Jak mamy rozumieć tego rodzaju podejście do sprawy? Albo p. Szumański jest szczerzy, albo pp. Studnicki i Woźniakowski są szczerzy. I wtedy zapytuję, w czym imieniu staje p. Szumański i kto jego pełnomocnictwo podpisał i dlaczego p. Studnicki nie przywołał swego obrońcy do porządku, dlaczego pozwolił mu prowadzić linię obrony sprzeczną z jego zapatrywaniami, dlaczego pozwolił mu na przeprowadzenie powodu prawdy w kwestii zarzutu, którego p. Studnicki nie stawiał i w który nie wierzył. Czy te cienie, o których tu mówię nie sprawdzają się tu w tym wypadku?

Czy za te taktyczne jest odpowiedzialny p. Studnicki? Czy obrońca działał bez zgody i wbrew interesom prokuratora? Czy prof. Studnicki nie zdaje sobie sprawy jak bardzo, to jego sprawie szkodzi?

Adw. Szumański w moim rozumieniu uprowadził na tej sali obronę w swojej własnej sprawie, którą mu wytoczył prez. Starzyński i z tego, co tu mówił, będzie chciał wyciągać wnioski podczas rozpatrywania jego własnej sprawy.

Padł jeszcze zarzut ze strony me. Woźniakowskiego w stosunku do oświadczenia me. Skoczyńskiego, że dobrze byłoby, gdyby sprawę tego rodzaju rozpatrywane były przy drzwiach zamkniętych. Z tej strony sali nikt nie obawiał się tego procesu a p. prez. Starzyński dał dowód dużej odwagi cywilnej, o czym mówiłem obszernie w swym przemówieniu. Tu chodzi o inne zagadnienie, na co mieliśmy szereg dowodów, a mianowicie, że przy okazji tego rodzaju spraw załatwiania się różnie porachunki osobiste, o których wiadomo, że gdyby nie było przeświadczenia iż tożda one do wiadomości publicznej, nie miałyby miejsca na sali sądowej, nie byłoby przeświadczenia iż dojdą one do wiadomości publicznej, nie miałyby miejsca na sali sądowej, nie byłoby demonstracyjnych wniosków, nie mających nic wspólnego z istotą sprawy, gdyby wnioskodawca wiedział, że opinia publiczna tego wszystkiego nie będzie czytała i że tylko dowie się o wyroku skazującym. Niewątpliwie ilość oskarżeń idących w kierunku

sprowokowania procesu była by mniejsza.

Z punktu widzenia społecznego tego rodzaju publiczne debaty są nad wyraz szkodliwe. Nie chcę, żeby słowa rzecznika oskarżenia były komentowane jako obawa przed procesem.

„OSTATNIE SŁOWO” OSKARŻONEGO

Po replice prokuratora przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu Studnickiemu w ostatnim słowie.

Osk. Studnicki mówi, że na długo przed sprawą ukazał się w „Gazecie Polskiej” artykuł p. Bogusława Miedzińskiego przeciwko niemu. Studnicki odpowiedział na to listem do redakcji „Słowa” i listem otwartym do prasy. List ten został wydrukowany przez „Robotnika” oraz „A. B. C.” i skonfiskowany. Sąd Studnicki wyprowadza wniosek, że opinia reprezentowana przez prasę niesubwencjonowaną opowiada się za nim. Dalej mówi, iż dowody zgromadzone przez oskarżenie w tej sprawie, dotyczące jego przeszłości, w niczym go nie dotykają. Studnicki stwierdza że jest jednym z przedstawicieli pokolenia zrodzonego wkrótce po powstaniu styczniowym. Pokolenie to w olbrzymiej swej większości zrezygnowało z marzeń o niepodległości. Zalewając pewną ilość jednostek podjęła w myśl walk o niepodległość i przekazała ją następnej pokoleniu, które przystąpiło do walki czynnej o realizację niepodległości.

Akt 5-go listopada miał znaczenie realne przede wszystkim dlatego że wywołał jakoby licytację pomiędzy zaborcami, którzy starali się przeciągnąć na swoją stronę Polaków, deklarując każdy ze swej strony stworzenie Państwa Polskiego. Studnicki mówi dalej, że popierał „Folnische Wermacht”, widząc w nim zawiązek polskiej siły zbrojnej. Powracając do zarzutu, iż jest germańskim, a jednocześnie zwalcza ideę monopartii, stwierdza, że jego germanofilia jest koncepcją polityczną, niezależną od usiłowań Niemiec, z drugiej zaś strony czuje wdzięczność dla Hitlera za zgnięcie komunizmu w Niemczech, bowiem Polska narazona byłaby na wielkie niebezpieczeństwo pomiędzy komunistyczną Rosją i komunistycznymi Niemcami.

Dalej przechodzi do tematu sprawy. Krytykuje w dalszym ciągu gospodarke miejską prez. Starzyńskiego. Kwestionuje podane przez niego zestawienia statystyczne Oświadcza, iż nie posiada przez Starzyńskiego o żadne nadużycia, a tylko twierdzi, że zawinił on w sprawie elektrowni, w sprawie drożdżowej i w sprawie Monopoliu Spirytusowego w Turcji, przez niedostateczną znajomość rzeczy. Czy ja oskarżam prez. Starzyńskiego o czyn natury kryminalnej? Stanowczo nie. Natomiast stanowczo uważam, że nie był on odpowiedni do zajmowania tych stanowisk, które mu powierzono. Kończąc oświadcza, iż uważa proces za wygrany w opinii publicznej.

Uważam, że dla uzdrowienia pełnej zastrachania atmosfery w Polsce jest rzeczą ważną, żeby w tej sprawie zapadł wyrok uniewinnający.

WYROK W CZWARTEK

Na tym głosy stron zostały wyczerpane. Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek dn. 9-go grudnia o godz. 14-ej.

O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12
pola à vis Skopówki
właśc. NA GWIAZDKĘ
ZEGARY i ZEGARKI
różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Polskie sukno mundurowe za owies

Jak donosi agencja „Kabel”, pomiędzy Polską i Rumunią zawarta została ostatnio wielka transakcja kompensacyjna. Rumuńskie władze wojskowe zdecydowały mianowicie, poczynić w Polsce większe zakupy materiałów mundurowych i płaszczowych, podczas gdy Polska nabyć ma w Rumunii większą ilość paszy dla koni (owsa).

Z PRASY

POLITYCZNE DROGI KONSERWATYSTÓW

„Kurier Polski” zajmuje się sprawą zwołanego na dzień 12 b. m. zjazdu przedstawicieli organizacji zachowawczych:

Przez szereg lat konserwatyści grali w Polsce poważną rolę polityczną i cieszyli się zakulisowymi wpływami. Od przeszło roku zaszła wielka zmiana. Rozgrywane się w Polsce wydarzenia dowodzą, że konserwatystom grozi całkowita utrata wpływów politycznych w państwie. W niektórych dziedzinach odsunięciu konserwatystów i przekreśleniu ich politycznej roli już się dokonało.

Świadczą o tem wypadki jakie zaszły ostatnio w O. Z. N., w obozie legionowym, w parlamencie. Kierownictwo O. Z. N. odrzuciło się od konserwatystów i nie okazuje najmniejszej ochoty do nawiązania jakiegokolwiek kontaktu.

W tej sytuacji ujawniły się różnice taktyczne wśród ugrupowań konserwatywnych. Wszystkie one jednak prą do wyjaśnienia sytuacji i szukają wyjścia z obecnego odosobnienia. Jak się zdaje, na zjeździe warszawskim podjęte będą próby wyjaśnienia sytuacji konserwatystów w Polsce bez względu na następstwa.

Ala czy zjazdy mogą tu cokolwiek pomóc? Za wysługiwanie się sanacji konserwatyści otrzymają z tamtej strony tylko jedną odpowiedź: Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

CZY TO SĄ SPRZYMIERZENCY?

„Przegląd Katolicki” pisze pod powyższym tytułem o stosunkach polsko-łotewskich:

„Marszałek Piłsudski, po wycelaniu wojsk polskich z Inflant, kiedy już zwycięska ich rozprawa z bolszewikami zdecydowała o utrwaleniu niepodległości Litwy, powiedział: „Nem wystarczy jako wdzięczność za wyzwolenie Litwy, aby Łotysze, pozostali przyjaciółmi Polski!” Nie można mówić, żeby to było wygórowane wymaganie, jeśli się zważy ogrom tej usługi, jaką Polska oddała Litwie.”

Jak wiadomo, Polska zdobyła na bolszewikach swą dawną prowincję, Inflanty Polskie, — zamieszkałe przez większość, ziononą z meuswiadomionej i bierniej masy ludowej katolicko-łotewskiej (Łotysze w rdzennej Litwie są ewangelikami), oraz przez kulturalną i uświadomioną mniejszość, w niektórych miejscowościach i okęgach też zresztą urastającą do rozmiarów większości — polską. Z woli marsz. Piłsudskiego, wbrew słynnej „linii Dmowskiego”, rewindykującej całe poloninowe Inflanty dla Polski, dzielnica ta, bez żadnych rekompensat i gwarancji wzajemnych, została podarowana Łotwie.

„Już w kwietniu 1920 roku Polska uznała prawo Litwy do b. Inflant Polskich, obecnie Łatgali, wycofując wojska z zajętych terenów na lewy brzeg Dźwiny, pozostawiając sobie 6 gmin powiatu illukszańskiego z Grzywą, przedmieście Dyneburga i Kalkunami, ważnym punktem węzłowym. — Przybycie wojsk polskich na teren Inflant obudził patriotyzm tamtejszych Polaków. Zaczęto zbierać podpisy na prośbie do Warszawy o przyłączenie Inflant do Polski. Młodzież wstępowała na ochotnika do wojska polskiego, aby walczyć o całość granic dawnej Rzeczypospolitej.

Stalo się inaczej. Inwazja bolszewicka zmusiła siły polskie do opuszczenia skrawka Inflant, pozostających w ręku polskim.

W październiku 1920 roku generał Żeligowski pędząc przed sobą Litwinów zatrzymał się w Turmontach, pozostawiając na los szczęścia owych 6 gmin inflanckich... — Niestety Łotysze nie poniechali żadnej sposobności „podziękowania” Polsce i Polakom tamtejszym za ocalenie Litwy przed pogromem bolszewickim. Zabrano się energicznie do tepienia polskości. Przeprowadzona reforma rolna zmusiła Polaków, właścicieli mniejszych i większych posiadłości ziemskich, do emigracji do Polski. Jednocześnie nastąpiły rugi Polaków z posad na kolejach, samorządach i t. p.

Po stworzeniu dyktatury przez obecnego szefa państwa d-ra Ulmanisa w 1934 roku i rozwiązaniu sejmku — był Polonii tamtejszej idzie ku zagładzie. Zamknięto 38 szkół polskich oraz wszelkie organizacje polskie, jako też dziennik w Dyneburgu, pozostawiając jedynie kilka drużyn harcerskich, którym ograniczono do minimum używanie języka polskiego, oraz Związek Młodej Polski. Organizacja ta krępowana przez władze łotewskie przepisami stanu wojennego, trwającego od czasu ogłoszenia dyktatury — nie może roz-

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

OLBRZYMLA KATASTROFA W JAPONII



W Tsumakoi, w prowincji Nagano, wydarzyła się katastrofa górnicza, która pochłonięła przeszło 500 ofiar.

w szkołach całkowicie wyodrębnionych i czysto żydowskich. Ale rozwiązaniem częściowym i prowizorycznym może być zarządzenie, które można wydać w ciągu roku szkolnego, dosłownie z dziś na jutro: za-

prowadzenie w całym państwie, z nakazu władz szkolnych, „ghetta ławkowego” w szkołach średnich.

Tego nusi się domagać społeczeństwo od czynników, kierujących polskim szkolnictwem.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI:
Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1;
Chomiczewskiego — W. Pohlanka 25;
Miejska — Wileńska 23; Turg'ela — Niemiecka 15; Wysockiego — Wielka 3.
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionow 10; Zajczkowskiego — Witoldowa.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
W całym kraju pogoda pochmurna z opadami w dzielnicach południowych i miejscami w środkowych, a z przejaśnieniami na północy i północno-wschodzie. Podstawa śniegu od 150 m. na południu, do 300 m w dzielnicach północnych. Widzialność dość dobra, jedynie miejscami osłabiona z powodu opadów.

Temperatura w południowej połowie kraju i na zachodzie w pobliżu zera C, w dzielnicach wschodnich natomiast utrzymuje się jeszcze teki mraz.

Wiatry z północno-wschodu i wschodu, dolne umiarkowane, górne około 50 km. godz.

WIADOMOSCI KOSCIELNE.
— **Roraty pracowników Wileńskiego Banku Ziemskiego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, Pocztovej Kasy Oszczędności, Komunalnej Kasy Oszczędności i Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu** — odbędą się we środę, 8 grudnia r.b., o godz. 7 i pół rano, w Bazylice Katedralnej. We czwartek, 9 grudnia r.b., o godz. 7 rano, w tymże kościele odbędą się nabożeństwo żałobne z egzekwiami za dusze zmarłych pracowników i członków ich rodzin.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Sodalicia Marińska Akademików U.S.B.** zawiadania, że we środę o godz. 9, w kościele św. Jana, odbędzie się Msza św., poczyn o godz. 10 w sali sodalicyjnej (Wielka 64) śniadanie i zebranie ogólne z referatem soc. E. Łukaszewicza p. t.: „Idea miłości w katolicyzmie”. — Zbiórka w sali sodalicyjnej o godz. 8.15. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPRAWY SZKOLNE
— **Egzamin dojrzałości dla eksternów.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że gimnazjalny egzamin dojrzałości dla eksternów odbędzie się w styczniu 1938 roku.

Podania o dopuszczeniu do egzaminu w tym terminie przyjmowane są w Kancelarii Kuratorium (pok. 22) do dnia 15 bm. włącznie.

Do podania dołączyć należy: 1) życiorys własnoręcznie napisany, z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał już egzaminy, jak przygotował się do egzaminu; 2) metrykę urodzenia; 3) posiadane świadectwa szkolne; 4) wykaz lektur z jęz. polskiego i jęz. obcego nowożytnego; 5) dwie nienaklejone fotografie; 6) poświadczenie tożsamości osoby z fotografią; 7) świadectwo moralności, wydane przez władze miejsca stałego zamieszkania; 8) dowód opłacenia do Kasy i Urzędu Skarbowego w Wilnie konto Nr. 38314 na rachunek Kuratorium O. S. Wil. taksy egzaminacyjnej 60 zł.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA
— **Tradycyjne roraty Cechu Rzeźników i Wędliniarzy Chrześcijan w Wilnie** oraz Wydziału Czeladników odbędą się dnia 8 grudnia 1937 r., we środę, o godz. 7.30 rano, w kościele O. O. Franciszkanów, przy ul.

Trockiej. O czym zawiadania członków i sympatyków Zarząd.

— **Ważne zebranie Stowarzyszenia Nauczycielstwa polskiego w Wilnie** odbędzie się we czwartek, dn. 9 bm., o godz. 19-cj w 1-ym terminie, o godz. 19.30 — w drugim terminie, w mieszkaniu p. prof. St. Koscialkowskiego, róg Zawalnej i Gracjńskiej 2.

— **Akademickie Towarzystwo Farmaceutyczne „Lechia”** składa niemięszym serdeczne podziękowanie panu Rodowiczowi, Prezesowi Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, za ofiarowanie Tow. „Lechia” zapomogi w sumie 100 złotych.

— **Polska Macierz Szkolna** przeniosła swoje biuro do domu przy ul. Orzeszkowej 11 B., m. 4 (wejście z bramy).

— **325 Jubileuszowa Środa literacka.** W dniu 8 bm. odbędzie się upamiętnienie 10-letniej działalności Związku Literatów. W drugiej części wieczoru zostanie wręczona Witoldowi Hulewiczowi nagroda literacka za rok 1937 r.

WYPADKI.
— **Pożar przy ul. Końskiej.** Wczoraj w domu nr. 3 przy ul. Końskiej skutkiem złych przewodów komiowych wybuchł pożar. Właściciel domu zaalarmował straż pożarną, która pożar szybko ugasiła. (h)

KRONIKA POLICYJNA.
— **Zatrzymanie złodzieja bielizny i żydówki paserki.** Ostatnio dokonano kilka kradzieży bielizny ze strychu. W wyniku dochodzenia policja zatrzymała złodzieja Kazimierza Bendowskiego. Bendowski kradzioną bieliznę sprzedawał żydówce paserce Dwejrze Bojarskiej (Żydowska 13), u której w mieszkaniu znaleziono cały skład bielizny, pochodzącej z kradzieży. (h)

Napój smakoszów: wismienita buza w I-mie „SŁODYCZE WSCHODNIE”, Wielka 52.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. komedia Stefana Żeromskiego p. t. „Uciełka mi przepióreczka” w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Michalska, Granowska, Wolleja, Staszewskim i dyr. Szpakiewiczem na czele.

— **Popołudniówka świąteczna.** W środę, dn. 8 grudnia, jako w dzień świąteczny, o godz. 4.15 sztuka współczesna, z życia O.O. Jezuitów „Pierwszy Legion”. — Ceny propagandowe.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie najnowsza sztuka współczesna — Morozowicz-Szapczokowskiej „Walcy się dem”. — **Teatr Muzyczny „Lutnia”** — Ceny propagandowe. Dziś teatr „Lutnia”, po zlikwidowaniu konfliktu z personelem technicznym, gra widowisko operetkowe „Kwiat Hawaju”, w obsadzie premierowej.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro, z okazji święta, teatr „Lutnia” gra o godz. 4-ej po poł. operetkę „Wróg kobiet”.

— **Premiera op. „Diabelski jeździec”**. Ze względów technicznych premiera najnowszej operetki Kalmana została odłożona do dn. 10 b.m. (piątku).

— **Występ Wandy Wermińskiej.** Opera „Carmen” z występem Wandy Wermińskiej oraz artystów opery warszawskiej zostanie odegrana we wtorek, 14-go grudnia. Bilety wzięte na poniedziałek, dn. 6 b.m. będą ważne.

Nowości wydawnicze

Specjalny zeszyt „PRASY”. Ostatni zeszyt miesięcznika „Prasa”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism poświęcony jest zagadnieniu: Propaganda i reklama prasowa na usługach życia gospodarczego. Redakcja „Prasy” przeprowadziła na ten temat specjalną ankietę, w której głos zabierają na łamach omawianego zeszytu czołowe osobistości naszego świata gospodarczego, między nimi — naczelny dyrektor Elektrowni Warszawskiej — min. A. Kühn, generalny dyrektor Mcnopolu Loteryjnego — plk. dypł. St. Marquis, dyrektor I-my B. cia Jabłkowsy — p. Zbigniew Jabłkowski: szef propagandy I-my Elida — dyr. Z. Lityński oraz naczelny dyrektor Zakładów Philipsa p. W. F. Walterscheid.

Nadto sprawy ogłoszeniowe omówione zostały w szeregu fachowych artykułów, a mianowicie: S. Z. Zakrzewskiego — „Dobre ogłoszenie” Fr. Głowińskiego — „Pracownicy interesanci - biura ogłoszeń”, Jana Kuczańskiego — „Budżety reklamowe”, Olgierda Langera — „Walka z nieodpowiednimi ogłoszeniami w prasie amerykańskiej”, Tadeusza Malewskiego — „Reklama prasowa w okresie poprawy koniunktury”, oraz Jerzego Życkiego — „Propaganda polityczna w Polsce w świetle postulatów chwili”.

Poza częścią specjalną poświęconą sprawom propagandy i reklamy prasowej, zeszyt zawiera: Treść uchwały Ogólnego zebrania przedstawicieli Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy oraz wydawców i redaktorów naczelnych dzienników warszawskich w sprawie poziomu polemiki prasowych oraz tekst regulaminu powołanej przez to zebranie Komisji Orzekającej, dwa artykuły z dziedziny historii prasy polskiej, a mianowicie s. p. Bohdana Jarochońskiego — „Dziennikarstwo Wielkopolskie w okresie 1795 - 1806” i I. Zieleniewskiego — „Początek Królestwa (1795-1720)” oraz artykuł p. t. „Kioski z gazetami czy nauka czytania”, polemizujący z wywodami prof. W. Makowskiego na temat zbyt słabej jakoby ekspansywności prasy polskiej.

Dział publicystyczny uzupełniają artykuły sprawozdawcze: „Zagadnienie papieru na rynkach światowych”, „Nakłady prasy niemieckiej w latach 1933-36”, wreszcie — obszernie streszczenie przeprowadzonej przez biuro Związku Wydawców ankiety na temat „Postalaty prasy w sprawach pocztowych”.

Ponadto znajdujemy w zeszycie stałe działy informacyjne: Prace Związku Wydawców, Organizacje i Sprawy Dziennikarskie, Kronika Krajowa, Prasa Polska Zagranicą, Prawo a Prasa, Prasa na Szerokim Świecie.

Paragraf aryjski wśród lekarzy w Wilnie

Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Wilnie, na którym omawiano kwestię wprowadzenia w życie na terenie Wilna uchwały poznańskiego zjazdu lekarzy o paragrafie aryjskim.

Wszyscy lekarze żydzi a m. in. również dotychczasowi członkowie Zarządu Globus i Szapiro zostali skreśleni z listy Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego. (h)

Kupcy żydowscy naradzają się nad akcją bojkotową

W Wilnie obradował zjazd drobno kupiectwa żydowskiego z Ziemi Północno - Wschodnich. Na zjazd przybyli delegaci kilkunastu miast i miasteczek z woj.: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego.

Na wstępie wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Głos zabierali m. in. rabm Rubinsztajn, dr. Wygodzki, adw. Czernichow i inni. Zjazd obradował nad aktualnymi dila kupiectwa żydowskiego sprawami bojkotu handlu żydowskiego i pakietowania sklepów. — Zgodnie stwierdzono, że akcja bojkotowa zaczyna coraz szersze kręgi i przynosi kupiectwu żydowskiemu wielkie szkody. Jako środek zaradczy, wysuwano konieczność skonsolidowania się. Akcją bojkotową odczuli najbardziej drobni kupcy i rzemieślnicy żydowscy, to też zjazd uchwałił jako przeciwwagę bojkotowi proklamowanie miesięca arcybiskupstwa żydowskiego w całej Polsce. Miesiąc ten rozpocznie się w dniu 8 b.m. Podczas miesiąca wygłaszane będą ulotki i ulotki referaty. Jednocześnie zalecono kupcom przeprowadzenie nowej kalkulacji cen, podniesienie i upiększenie sklepów oraz położenie specjalnego nacisku na grzeczne traktowanie klientów.

Na zjeździe również szeroko omawiano sprawę przyjęcia z pomocą drobniemu kupiectwu przez zorganizowanie nowych kas samopomocy, udzielenia długoterminowych kredytów dla podniesienia handlu żydowskiego na Kresach. (h)

Zlikwidowanie strajku w teatrze „Lutnia”

W dniu wczorajszym, w wyniku pertraktacji między Dyrekcją Teatru „Lutnia”, a przedstawicielami strajkującego personelu, zlikwidowany został trwający od szeregu dni okupacyjny strajk pracowników technicznych w „Lutni”.

Pracownicy, wznosząc bezskuteczność swej akcji, zgodzili się przystąpić do pracy na dotychczasowych warunkach. (h)

Dokoła afery obyczajowej w Wilnie

Dokoła głośniejszej afery obyczajowej, o której donosiliśmy, prowadzone jest dalsze dochodzenie. Spoczywa ono w ręku sędziego śledczego, Łobanosa, który w ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwał dalszych kilku uczniów, którzy padli ofiarą przestępstwa.

Mrozy na Wileńszczyźnie

Po krótkiej odwilży, która nawiedziła m. Wilno i powiaty Wileńszczyzny, onegdajszego nocy temperatura nagle spadła do 5 st. C. Wczoraj w Wilnie zanoćowano 6 st. mrozu, zaś na moście Zielonym temperatura dochodziła w godzinach rannych do 8 st. C. Na prowincji notowano już mrozy, dochodzące do 10 st. C. W związku z tym w górnym biegu rzeki Wilii ukazała się pierwsza kra lodowa. (h)

Z za kotar studio

POCZTOWCY NAGRODZENI PRZEZ RADIO
Przed kilku dniami zamknięto interesujący konkurs dla członków Pocztowego Przystosowania Wojskowego, zorganizowany przez P. P. W. przy współdziałaniu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i Polskiego Radia. Konkurs polegał na tym, że każdy z uczestników miał pozyskać najwięcej, wedle sił i możliwości, liczbę abonentów radiowych.

Konkurs trwał od 1 sierpnia do 30-go października br. i dał bardzo dobre wyniki. Okazuje się, że 290 uczestników konkursu pozyskało — górą 5,000 nowych abonentów. Najwięcej, bo 251 abonentów zwerbował p. Jan Kozarzewicz z urzędu pocztowego w Radomsku Łódzkim. Drugie miejsce przyznano p. Sawickiemu Wiktorowi z Równego Wołyńskiego, który pozyskał 167 abonentów. Najwyższe pozycje pozyskanych abonentów sięgają lub przekraczają 100; średnie — od 75 do 20 — i tych jest najwięcej. Wyników konkursu nie brano pod uwagę w podziale nagród.

Sąd Konkursowy, biorąc pod uwagę warunki, w których pocztowcy prowadzili akcję, przyjął zasadę współczynnika trudności terenowej. Podział wypadł według województw, przy czym województwem nowogródzkiemu, wileńskiemu, poleskiemu i wołyńskiemu przyznano współczynnik trudności terenowych 5; białostockiemu, lubelskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu — 4; kieleckiemu, krakowskiemu i łódzkiemu — 3; poznańskiemu i pomorskiemu — 2; oraz śląskiemu i warszawskiemu — 1.

Z uwagi na większą łatwość pozyskiwania nowych abonentów w miastach wojewódzkich i przemysłowych, Sąd Konkursowy obniżył współczynnik trudności: dla Wilna i Równego na 4, dla Lwowa na 3, oraz Krakowa i Łodzi na 2.

Po zaklasyfikowaniu nadesłanych materiałów i sporządzeniu listy kandydatów wyróżnionych na konkursie, rozdzielono 100 nagród konkursowych, a ponadto przyznano jeszcze 50 „nagród zachęty”. Pierwszą stypendją nagród doręczono uczestnikom konkursu za pośrednictwem P. P. W., a następnie 50 nagród zachęty na przyszłość postanowiono doręczyć natychmiast po ich zebraniu przez zainteresowane organizacje.

Wśród nagród rozdanych były: odbiorniki radiowe P.Z.T., maszyny do szycia, rowery, srebrne papierosnice, teki skórzane, krzysiaty, słowniki automatyczne i kwartalne prenumeraty „Antwy”.

Wszystkie dotychczasowi członkowie Zarządu Globus i Szapiro zostali skreśleni z listy Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego. (h)

Giełda warszawska z dn. 6. XII. 37.

Dewizy:

| | | |
|-------------|-------------------|-------------------|
| Berlin | 212.97 | 212.11 |
| Gdańsk | 100.20 | 99.80 |
| Amsterd. | 293.60 | 294.32 |
| London | 26.36 | 26.43 |
| N. J. czeki | 527 $\frac{1}{2}$ | 528 $\frac{1}{2}$ |
| Paryż | 17.94 | 18.09 |
| Praga | 18.55 | 18.60 |

Akcje:

| | |
|-------------|--------|
| Bank Polski | 108.00 |
|-------------|--------|

Papiery:

| | | |
|--------------------------|-------|------------|
| 4 i pół proc. wewnętrzna | 59.00 | 59.25 |
| 3 proc. poz. inw. 1 em. | 76.50 | ser. 88.00 |
| 3 „ „ 2 „ | 75.75 | ser. 75.82 |
| 5 proc. konwersyjna | 63.50 | — |
| 5 „ kolejowa | 62.00 | — |
| 6 „ dolarowa | — | kupon — |
| 4 „ premj. dolarowa | 40.75 | 40.88 |
| 7 „ stabiliz. — | — | kupon — |
| 4 „ konsolid. | 62.75 | dr. 62.00 |

Waluty:

| | | |
|------------------------------|--------|--------|
| Dol. amer. 527 $\frac{1}{2}$ | 525 | |
| Marki niem. | 116.00 | 113.00 |

Giełda zbożowa-towarowa i inlarska w Wilnie z dnia 6 XII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paritet Wilno, przy normalnej taryfie prawnosowej (sta na 1000 kg i-oo wag. st. stał.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

| | W złotych: | |
|--|-------------|---------------|
| Zyto I stand. | 696 g/l | 23.25 — 24.00 |
| Zyto II stand. | 670 g/l | 22.50 — 23.00 |
| Pszenica I stand. | 730 g/l | 28.00 — 28.50 |
| Pszenica II stand. | 710 g/l | 27.50 — 28.00 |
| Jęczmień I stand. | — | — |
| „ „ II stand. | 678/673 g/l | — |
| Jęczmień III stand. | 649 g/l | 19.25 — 19.75 |
| „ „ „ | — | — |
| Owies I stand. | 468 g/l | 18.25 — 18.75 |
| Owies II stand. | 445 g/l | 18.00 — 18.50 |
| Gryka I stand. | 630 | 17.00 — 17.50 |
| Gryka II stand. | 610 | — |
| Słonecznikowa b. 90% i-oo wag. stow. stał. | 44.50 | 45.25 |
| Len trzep. Wołozyn b. I sk. | 216.50 | 1430 — 1480 |
| Len trzep. Horodziej b. I sk. | 216.50 | 1700 — 1760 |
| Len trzep. Traby b. SPK sk. | 216.50 | 1430 — 1480 |
| Len trzep. Miory b. SPK sk. | 216.50 | 1320 — 1360 |
| Len czesany Horodziej b. I sk. | 303.10 | 1980 — 2020 |
| Kądział Horodziej b. I sk. | 200 | 1460 — 1500 |
| Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. | 173.20 | 760 — 820 |
| Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. | 173.20 | 880 — 920 |

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Przy ulgowych taryfach, a których korzystają tylko wileńskie na tyto i przenie ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

HUMOR

TROSKLIWY MAŻ.
Pan O. kupił żonę, przywiązanej na letnisku hamak. Pan O. zawiesił żonę hamak na dwóch wężach drzewkach, co widząc, połowica powiada z niepokojem: — Zdaje mi się, że ja gałąź, do której przywiązane hamak, złamię się.

— Cóż mnie obchodzi ta głupia gałąź, — odpowiada pan O. — skoro pragnę zrobić ci przyjemność.

JEDNO I TO SAMO.
Sześć: — Jak pan mógł powiedzieć 70-letniemu człowiekowi, że ten srodek na porost włosów pomoże mu tak samo, jak 20-letniemu? Przecież to czuństwo...

Pomocnik: — Dlaczego, panie szefie? Przecież dwudziestoletniemu także nie pomaga.

WYKWINTNY PIPERMAN.
W jadalni Pipermana goście żądali wykalcecz Pipermana je kupił. Kiedy na drugi dzień obchodził stołki, opowiadał żonie: — Chcieli? Kupilem. Bo ja rozumiem, że można używać wykalceczki, ale żeby je potem łamać!

Z PRASY

(Ciąg dalszy ze strony 3-cj).

winąc działalność: większość filij tej organizacji istnieje raczej na papierze. Teplen: polski przybrało rozmiary nie notowane choćby w przedwojennych nakładowych Niemczech. Nawet grobów bohaterów polskich nie uszanowano.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

„Przegląd Katolicki” kończy swój artykuł następującymi, słusznymi słowami: — „To wszystko skłania każdego myślącego patriotycznie i państwowymi kategoriami Polaka do stwierdzenia, że — zniestety, nie znaleźliśmy w Lotwie już nietylko wdzięcznego, ale nawet lojalnego sprzymierzeńca. Stąd rodzi się konieczność zdecydowanej rewizji polityki polskiej wobec Lotwy i oparcia jej na bardziej autorytatywnych podstawach”.

CASINO **DZIS**
PREMIERA

wstrząsający film o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej...

WARNER BAXTER
GLORIA STUART



ZA CUDZE WINY

W rol. **Warner BAXTER**,
gl. **Gloria STUART**.
Reż. **JOHN FORD**.

Ten film to jedna wielka prawda życiowa, zaklęta na taśmie. Łzy muszą zabłysnąć w oczach milionów widzów, których wzruszy opowieść o człowieku niewinnie skazanym.

Nad program: Dodatki
Passe-partout nieważne. Początek seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15

Polskie Kino Światowid

Staraniem Instytutu Caritas Archidiecezji Wileńskiej wyświetla monumentalny film wiary i miłości, pełen uśmiechów i łez

„BIAŁE RÓŻE” (Laski Św. Teresy od Dzieciątka Jezus)

Cudowne to arcydzieło filmowe winno zobaczyć całe polskie i katolickie społeczeństwo

Uprasza się o przybywanie na początku seansów 3, 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 1-ej

HELIOS Potężny film produkcji 1938 r. o bohaterstwie, miłości i poświęceniu

Łódź podwodna Nr. 9 Dolores del Rio

Richard Dix i Ch. Morris

Była kochanką jednego i żoną drugiego. Katastrofa łodzi podwodnej. Niebawem technika zdjęć na dnie oceanu. Nad program Aktualia

WINIARNIA pod OKRĘTEM zaprasza na **LAMPKĘ WINA lub MIODU**

Codziennie od g. 18 m. 15 a w święta poranek od 12—14

Koncerty na cytrze i gitarze

Jedyna specjalna piwnica win — Sprzedaż detaliczna i hurtowa

MICKIEWICZA 11 (wejście z bramy).

Właściciele: Stanisław Bielinski i Feliks Zebrowski

KALENDARZE na ROK 1938

OZDOBY CHOINKOWE

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

POLECA W DUŻYM WYBORZE

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Pismennych

„PAPIER SPÓŁKA ARCYJNA”

WILNO, ZAWALNA 13.

K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją.

Wyroby złote, srebrne, platery.

Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów

z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.

Nowe wzory: **koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d.**

Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

20% rabatu na okres do 10. XII. 37 r.

przyznajemy na platery, kryształy i wyroby alabastrowe — inne towary po cenach bardzo niskich, poleca na gwiazdkę

D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA

WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.

Hurtowe składy szkła okiennego i stołowego, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.

Zarówki bardzo tanio Płyty gramofonowe — ostatnie przeboje — ceny obniżone, od zł. 1.50.

Cenniki hurtowe na żądanie gratis.

Najmilszy prezent gwiazdkowy

dla żony, córki, męża, syna —

to zegareczek od **W. JUREWICZA**

Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

PAN Ostatni dzień!

Wspaniała komedia polska dla wszystkich

Dymsza, Znicz i Orwid. „Niedorajda”

Sala dobrze ogrzana

Duży transport

świeżych **sardynek** francuskich i portugalskich, oraz **KAWIORU** i **ŚLEDZI królewskich**

poleca **A. JANUSZEWICZ**

Zamkowa 20a, tel. 8-72

Dlaczego u KOWALSKIEGO

MICKIEWICZA 5,

męską i damską galanterję można nabyć bardzo tanio?

Dlatego, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż **W I N A** wytworzi

W. Osmołowski, Wilno

SA STARE LEZALE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się **WINO „MIESZANKA JAGODOWA”**. Do nabycia wszędzie.

Gruźlica płuc

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan—Age” który ułatwia wydzielenie się płucnin, usuwa kaszel.

Włny, włóczki, nici D.M.C.

dobór pięknych kolorów,

wzory do haftów

wszystkie artykuły do robót ręcznych.

JADWIGA MACKIEWICZÓWNA

WILNO, Dominikańska 17.

Już czas dawać ogłoszenia świąteczne!!!

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego

w Wilnie, **GARBARSKA 1** tel. 82

Kosztorysy na żądanie.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ DOM, z placem około 2 ha w Kolonii Wileńskiej, względnie parcele. Informacje udziela: Mickiewicza 4. m. 10, tel. 321, p. W. Wysocki, od 13 do 14. Bez pośrednictwa. (278—3)

SPRZEDAJE SIĘ dom murowany o 3 mieszkańach 3-pokojowych, inoody sad 200 sążni ziemi, w ładnej dzielnicy. Dowiedzieć się w admin. „Dzien. Wil.”

Praca zaoferowana

EKONOM POTRZEBNY do folwarku dwustoktawowego. Zgłoszenia tylko listownie: Grodno, Garncarska 3, Poczobut. 290—3

Praca poszukiwana

POSZUKUJĘ PRACY w charakterze wychowawcy, 5-cio letnia praktyka w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, wykształcenie średnie, dobre świadectwa i referencje, ponadto znam pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia kierować: ul. Mickiewicza 19—22 Nasza Szkoła. gr—6

OSOBA STARSZA poszukuje pracy do szycia, domowej lub jakiej innej. Sw. Jakóbska 4—6. —5

OCHMISTRZYNI-OGRODNICZKA po zukuje pracy, posiadam świadectwa i praktykę. Adres: Wielka 56 — Sodalija.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

Pomóżmy bliźnim!

Ociemniały ojciec będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki uczennicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego coś z ubrania i bucioków. Adres: ul. Szeptyckiego 16m, 13.

SIEROTA-CHŁOPIEC, lat 14, bez nikogo na świecie, prosi przez Caritas o ratunek. Chce go oddać do zawodu — może znaleźć się osoba liutościwa, rodzina bezdzietna, którzyby się dzieckiem dobrem zajęła. Brak chłopcu bielizny, odzieży, obuwia. Łaskawa pomoc prosimy kierować pod adresem: CARITAS, Wilno, Zamkowa 8, 1 p

Byli ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduję się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o łaskawą ofiarę i pomoc.

Łaskawe zaoferowanie przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

MŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakikolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”

CONCORDIA MERREL

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego

— To mi dało do myślenia. Dlaczego on robi przed państwem jakieś tajemnice? Właśnie przed państwem! Co tak ostania? i czy w ogóle ma prawo robić prywatne sportyżenie nad cudzą pracą?

— Ależ, Walterze... — zaczęła błędną, to widziała, że to co mówił, było przerażająco słuszne.

— To coś mocno niewyraźnego, Jacqueline. W grę wchodzi pieniądze i sława, a wierz mi! — Duan dobrze wie, że dwa i dwa równa się cztery.

Coś stuknęło. Obejrżeli się szybko. W drzwiach stał doktor Hamish Duan, obrzydliwy, imponujący.

Pannie krew uderzyła do twarzy. Nawet Bellew stracił pewność siebie... Co też Duan mógł usłyszeć!

Doktor stał chwilę w progu spoglądając woino od jednego do drugiego go Wspaniała, mądra głowa pochylała się, szare oczy, ciemnoszare, koloru piorunowej chmury — skrzyły się niemal pod powiekami. W pokoju panowała cisza. Doktor podszedł i rzucił się na fotel.

— Gdzie ojciec? — zwrócił się obcesowo do Jacqueline udając, że nie widzi Waltera.

— W laboratorium.

Cisza.

Jacqueline zdobyła się wysiłek: — Miał pan ciężki dzień w szpitalu?

— Jestem zmorowany jak pies — odparł doktor.

Bellew nie wytrzymał.

— Doktor sumiennie wywiązuje się z zadania? — rzucił możliwe wyzywająco.

— Zrobiłem co do mnie należało i wymawiam sobie głupie pytania — burknął Duan.

Walter poczenwieniał. Ilekroć się ci dwaj spotkali, nigdy nie obeszło się bez utarczki.

Duan zwrócił się znów do Jacqueline.

— Nie piłem dziś herbaty. Niech

pani zadzwoni, żeby mi zaparzyli świeżej.

Panna wstała i poszła do dzwonka. Drżała z gniewu. Co za ton! Rozkazuje jak służącej!

Na dźwięk dzwonka zjawiała się gospodyni, chuda Szkotka i wystających kościach pończokowych.

— Proszę podać herbatę panu doktorowi — rozkazała Jacqueline.

— Sami zaparzycie, gospośiu — wtrącił Duan. — Wiecie, jaką herbatę lubię.

— Nikomu nie dam dotknąć — odparła Mac Hewowa. Sprzątnęła przybory podwieczorikowe ze stołki i wyszła.

— Ciekawe, jacy niektórzy ludzie są wymagający — zauważył Walter, gdy idźwi się za nią zamknęły. Wszystko musi być tak, jak im się podoba.

Mówił roznymnie wyzywająco, Jacqueline spojrziała na niego poruszoną. Starła się nie drażnić Duana ze względu na ojca, ale tym razem zaniósł się na rozprawę. Czują, że dłużej nie wytrzyma, że jeszcze jedno słowo a będzie awantura. Marszcząc brwi, dała znak Walterowi, żeby się nie odzywał. Wtem spostrzegła, że Duan ją obserwuje trochę wzgardliwie, gdyż pochwycił znaki porozumiewawcze między nią i Walterem. Serce jej zabiło.

Bellew zlekceważył ostrzeżenie.

— Dobrze wychowani ludzie — rzekł takt — samo wyzywająco jak przed chwilą — korzystając z czyjejś gościnności, stosują się do domowych zwyczajów, nie rządzą się, jak im się podoba.

Jeżeli spodziewał się wywołać wybuch, to doznał zawodu. Za całą odpowiedź Duan rzucił mu posępnie pogardliwe spojrzenie. Lecz było to spojrzenie co się zowie wymowne oznajmujące człowiekowi że jest niedznym robakiem, na którego nie warto zwracać uwagi.

Bellew zymiał się w duchu, podczas gdy panna spoglądała trwożnie na obu, modląc się żeby Walter zamiechał kłótni. Kiełdyś sama zamierzała się rozmówić z Duanem otwarcie, ale chciała zczekać, póki ojciec nie upora się ze swoją pracą. Dia ojca mogła znieść wszystko.

W dodatku czuła, jakkolwiek nie przyznała się do tego nawet przed sobą, że Walter swoim wystąpieniem ani nie ułatwia jej sytuacji, ani nie wyjaśnia. Przeciwnie wywołuje jeszcze gorsze napięcie, jeszcze cięższe do zniesienia.

Wejście gospodyni z herbatą spowodowało pewne odprężenie.

Delikatną sewską porcelanę zastąpił ciemny, giąziany czajnik i duża prosta biała filiżanka ze spod-

kiem. Na miejsce uprzątniętych ciasteczek zjawił się cienko pokrojony razowiec z masłem i szklany dzbanuszek dzemu domowego smażenia.

— Czy ja mam nalać panu herbaty? — spytała Mac Hewowa.

— Nie dziękuję. Paniątka mi naniej.

Powiedział to z tak spokojną pewnością, że Jacqueline oblała się rumieńcem gniewu. Walter znów nie wytrzymał.

— Prześlim Jacqueline, żeby się ubrała, to ją przewiozę samochodem — wtrącił siląc się na spokój. — Doktor Januje.

— A ja proszę panią, żeby mi nalała herbaty — odpowiedział Duan nie ruszając się z miejsca. — Pan daruje.

Walter zerwał się z krzesła, purpurowy ze wściekłości.

— Jakże włoż płaszcz.

Panna potrząsnęła głową. Oczy mi prosiła, żeby dał spokój.

— Czekam na herbatę — upomniał się doktor.

Jacqueline zawałała się, obróciła do stołki, nalała herbaty lekko drżącą ręką i podała filiżankę.

Wziął w milczeniu i zaczął pić.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. **CENY PRENUMERATY:** miesięczna, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalna zł. 7 gr. 50, w granicę zł. 6.— **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj, dobrocz. i społeczn. — a wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja utrzymuje sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje odpowiedzialności.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: **CZESŁAW ŚLESICKI**.

